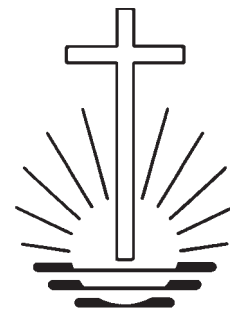


Nasza Rodzina



czasopismo kościoła nowoapostolskiego



Służcie Panu

Moi Mili Bracia i Siostry,

rozpoczynający się nowy rok skłania do zastanowienia się nad podobieństwem Jezusa Chrystusa o minach. Mowa jest, że pewien człowiek szlachetnego rodu zanim udał się do dalekiego kraju dał swoim sługom po minie i powiedział: „*Obracajcie nimi aż powrócę*”.

To podobieństwo dla nas oznacza: Bądźmy aktywni i zaangażujmy otrzymane dary od Boga w Kościele. Nie chodzi przy tym o akcjonizm, ale o ukierunkowane działanie. W centrum uwagi ma być zawsze ponowne przyjście Chrystusa.

Pod tym względem znamienne też są słowa Psalmu: „*Służcie Panu z radością*”. Nie pielęgnujmy własnych interesów, ale służmy Panu! Kto aktywnie udziela się w Kościele na rzecz dobra innych, ten służy Panu. Jakim błogosławieństwem jest, kiedy działa się radośnie i całym sercem.

W naszym życiu zmagamy się z licznymi obowiązkami, że czasami się wydaje, iż brakuje możliwości do służenia Panu. Oczywiście istnieje obecnie wiele zewnętrznych okoliczności, które mogą ograniczyć naszą służbę w zborze Pańskim. Jednakże: Dla chcącego nie ma nic trudnego. Niech nikt się nie wycofuje z aktywnej działalności, uważając, że inaczej nie może...

Wzywam więc do tego, aby być aktywnym w Kościele. Szczególnie na uwadze mam tych, którzy nie znaleźli jeszcze dla siebie żadnego pola działania. Żeby być aktywnym, czasami trzeba przewyciężyć samego siebie, trzeba się przemóc!

- Przełammy się i przewyciężmy ewentualny dystans do sług Bożych oraz braci i siostr w zborze, wyjdźmy im naprzeciw.
- Przełammy się i wyrzeknijmy się własnej wygodności.
- Przełammy się i wyzbądźmy się nieśmiałości do przejmowania obowiązków.
- Przełammy się i przewyciężmy obojętność.

Jeżeli ktoś chce być aktywny, a nie wie dokładnie, jakie pole działania byłoby dla niego właściwe, to chętnie może zasięgnąć rady u sług Bożych. Natomiast sług Bożych proszę, aby wspierali tych braci i te siostry oraz wspólnie z nimi rozważyli, w jaki sposób ich dobre zamiary mogą zostać urzeczywistnione.

A co z tymi, którzy ze względów zdrowotnych nie mogą już nic czynić? Moja odpowiedź brzmi: Także w takich sytuacjach, tak dalece jak idzie, należy pielęgnować wspólnotę. Jedno można w każdym przypadku czynić: Modlić się za bliźniego. To również jest błogosławiona służba na rzecz wspólnoty.

W tym sensie rok 2012 niech będzie rokiem radosnej służby. Życzę Wam wszystkim łaskawego nowego roku, napełnionego pokojem i radością z Ducha Świętego. Niezmiennie czekamy na ponowne przyjście Syna Bożego.

Z serdecznymi pozdrowieniami

Wasz




Główny Apostoł żegna się
z braćmi i siostrami w Bülach



Nabożeństwo, które odbyło się 25 września 2011 roku w Bülach w Szwajcarii transmitowane było na cały obszar działania apostoła

okręgowego Markusa Fehlbauma. Uroczystość ta była oficjalnym rozpoczęciem drugiej konferencji apostołów okręgowych 2011 roku, która miała miejsce w dniach 26-29 września ub.r. w Zurichu.

Główny Apostoł w Bülach – Szwajcaria

Kościół w Bülach był wypełniony do ostatniego miejsca. Utwory muzyczne wykonywane na organach oraz przez chór i chór młodzieżowy nastrojały wiernych na nabożeństwo, które Główny Apostoł Wilhelm Leber przeprowadził słowem biblijnym z Ew. Mateusza 13, 45. 46.

Następnego dnia rozpoczęła konferencja apostołów okręgowych w Zurichu zawierająca różne tematy. Powzięto postanowienia dotyczące jubileuszu 150-lecia Kościoła Nowoapostolskiego, skróconego katechizmu, a także obradowano nad charytatywną działalnością Kościoła.

Zbór Bülach ma długą nowoapostolską historię. Pierwsze nabożeństwa w wynajętym pomieszczeniu zaczęły się odbywać w 1917 roku. W 1929 roku został poświęcony własny kościół. Zbór cechuje się stałym rozwojem. W roku 1960 liczył 229 członków. Kamieniem milowym w historii zboru była wizyta Głównego Apostoła Richarda Fehra w 1987 roku z okazji 70-lecia zboru. Inne znaczące wydarzenie miało miejsce w 2003 roku. Po rocznym okresie budowy został poświęcony nowy kościół. Zbór Bülach liczy obecnie 238 członków, korzystających z opieki duszpasterskiej sześciu kapłanów i siedmiu diakonów.

**„Dalej podobne jest Królestwo Niebios do kupca,
szukającego pięknych pereł, który,
gdy znalazł jedną perłę drogocenną,
poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił ją”.**

– Ew. Mateusza 13, 45. 46 –



Moi serdecznie umiłowani bracia i siostry! Dziś przeżywamy szczególną uroczystość. Z małym wyjątkiem obecni są tu prawie wszyscy apostołowie okręgowi i apostołowie okręgowi pomocniczy z całego świata. Pośród nas są też obecni słudzy w stanie spoczynku na czele z Głównym Apostołem Richardem Fehrem. Przeżyjmy serdeczną wspólnotę. Niech na nowo zapali nas miłość Boża, tak jak to wyraził chór w wykonanej pieśni. Niech miłość Pana będzie odczuwalna i zapali każdego, tak żeby powstał ogień, który będzie dalej płonął w dniu powszednim.

Myślę przy tym o słowach Jezusa z Ew. Mateusza 5, 8: „*Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądają będą*”. Naszym pragnieniem jest oglądanie Boga na nabożeństwie. Nie tylko

na dzisiejszym, ale na każdym nabożeństwie. Przeżywajmy Boga i doświadczajmy Jego miłości. Do tego potrzebne jest czyste serce. Co przez to rozumiemy? Udzielając odpowiedzi chcę wskazać na dwa ważne punkty: Po pierwsze niezbędne jest pokorne unizanie się przed Bogiem. Czy można mieć czyste serce wynosząc się ponad Boga i uważając, że nie jest potrzebny i lekceważyć Jego działanie? Po drugie niezbędne jest wierzące przyjmowanie Słowa Bożego. W tych dwóch punktach zawarta jest tajemnica czystego serca: Pokorne unizanie się przed Panem i wierzące przyjmowanie Jego Słowa. Wtedy może nastąpić błogosławienie.

Życzę każdemu, aby dziś mógł Boga oglądać, przeżywać i odczuwać Jego miłość, aby wzmocniony i pocieszony mógł kontynuować drogę życia.

Słowo biblijne nabożeństwa w ostatnich dniach bardzo mnie absorbowало. Jest to proste podobieństwo, ale jak wszystkie podobieństwa Pana przedstawione jest mistrzowsko. W tych kilku słowach zawarte jest nieskończenie wiele. „*Dalej podobne jest Królestwo Niebios do kupca, szukającego pięknych pereł, który, gdy znalazł jedną perłę drogocenną, poszedł, sprzedał wszystko, co miał, i kupił ją*”. Ani jednego słowa za wiele, ani jednego za mało. To zdanie przedstawia nam wartość Królestwa Niebieskiego. „*Podobne jest Królestwo Niebios do kupca, szukającego pięknych pereł...*”. Gdy znalazł jedną drogocenną, sprzedał wszystko. Liczyła się tylko ta jedna perła. Co symbolizuje ta perła? Różne wyjaśnienia są możliwe. Powiem prosto: Jezus Chrystus jest tą perłą, dla której trzeba ze wszystkiego



zrezygnować, aby ją kupić.

Doradcy inwestycyjni na pewno by nam nie radzili zaangażować całego majątku w jeden produkt. Zbyt niebezpieczne. Dziś ryzyko inwestycyjne raczej się rozkłada i nie angażuje się całego kapitału w jedną sprawę.

Niebezpieczeństwo istnieje też w sprawach wiary, że wszystko chce się nieco relatywizować, mówiąc: „Co prawda jesteśmy nowoapostolskimi, jesteśmy chrześcijanami, ale nie zadawałamy się tym...”. To nie jest w sensie Pana Jezusa. On inaczej radził: Decydująca jest ta jedna perła. Z zakupem tej perły sprawa nie jest zakończona. Nie możemy powiedzieć: „Teraz mam Pana Jezusa, teraz już nic nie może mi się przydarzyć!”. Sprawa perły jest sprawą całego życia. Wciąż na nowo musimy wszystko sprzedawać, wszystko, co nie

odpowiada woli Bożej i co z nią nie można pogodzić.

Pewna pieśń z naszego śpiewnika mówi o perle. Jeżeli rzeczywiście można powiedzieć, że posiada się tę jedną perłę, wtedy prowadzi to do wiecznej społeczności z Bogiem. Kto dziś jest gotowy z powodu tej jednej perły sprzedać wszystko, ten spełnia warunek, aby mieć wieczną wspólnotę z Panem.

Decydujące pytanie brzmi: Co muszę sprzedać? Nie mogę wszystkiego wymienić, żeby tym samym wyczerpująco przedstawić, co jest z tym związane. Chcę jednak przytoczyć kilka ważnych punktów i proszę, żeby w ich świetle każdy siebie sprawdził. Jak jest z naszym nastawieniem, z naszą postawą? Czy potrafimy oddać, sprzedać to, co się Panu nie podoba?

Na pierwszym miejscu wymienię

niewiarę i powątpiewanie. To musi być sprzedane ze względu na perłę. Czy wątpimy w Boga lub podważamy fundamentalne zasady ewangelii? Współcześnie nie zawsze jest to głównym wyzwaniem. Niebezpieczeństwa tkwią w różnych wpływach tego czasu, które wydrążają wiarę. Jak może to nastąpić? Obecnie jest się bardzo liberalnym i otwartym na różne możliwe światopoglądy i przekonania. Taka postawa może prowadzić do tego, że relatywizuje się ewangelię Jezusa Chrystusa.

Inne niebezpieczeństwo istnieje z powodu dostrzegania błędów u braci i sióstr oraz sług i złośczenia się z tego powodu. Może dochodzić nawet do tego, że się odwraca od takich osób i mówi: „To już dla mnie nie jest żaden sługa Boży”. Czy w takim przypadku nie zostaje wydrążana wiara? Błędy są



popelniane, to naturalne i każdy też ma prawo w godny sposób podnieść sprawę błędów. Postępujemy ze sobą otwarcie. Nie może jednak dochodzić do odrzucania urzędów albo do zrywania kontaktów. Bóg przecież nie rozmawia z nami bezpośrednio z nieba, ale objawia się poprzez swoich sług, poprzez niedoskonałych ludzi. Nie irytujmy się z powodu jakichś spraw ubocznych, ale kierujmy nasz wzrok na perłę. Należy więc sprzedać taką postać niewiary i powątpiewania. Przy podejmowaniu decyzji zawsze należy się pytać: „Co dla mnie jest ważne?”.

Rozgoryczenie może się też wzbudzić wtedy, kiedy się odczuwa, że nie jest się traktowanym sprawiedliwie. To również prowadzi do wyrażenia wiary. Czyżby Pan Jezus nie miał powodów, żeby jako pierwszy być rozgoryczonym i rozżalonym? W Piśmie Świętym nie znajdujemy nic na temat tego, że Pan Jezus w jakiegokolwiek sytuacji ujawnił rozgoryczenie i rozżalenie. On zawsze był gotowy do pojednania, nawet gdy ludzie mu urągali i wyrządzali najgorsze

zło. Jego reakcja była taka: „Ojczy, odpuść im, bo nie wiedzą, co czynią”. (Ew. Łukasza 23, 34) Myśli pojednania wpływają na powiązanie. Sprzedajmy więc nieprzejednanie ze względu na perłę!

Kolejny punkt: Waśń z Bogiem. Oczywiście mogą wzbudzać się myśli: „Dlaczego miły Bóg nie zmienia tego lub tamtego? Dlaczego muszę tego doświadczać? Miły Bóg przecież jednym skinieniem mógłby zmienić wszystko”. Częstokroć w różnych sytuacjach życiowych też nie znam kluczo-

wej odpowiedzi. Dążmy jednak do odrzucania takich myśli, które chcą nas obciążać i wiązać. Pamiętajmy o Hiobie, który stracił wszystko. U niego także pojawiły się wówczas myśli: Dlaczego? Długo szukał odpowiedzi i jej nie znajdował. W końcu doszedł do poznania, że wszystko tak musi być. Odrzucił więc myśli waśni, a wówczas Bóg mógł go błogosławić i darować więcej aniżeli posiadał. Kto chce być błogosławiony, ten najpierw musi sprzedać wszystko, co wiąże lub osłabia w wierze. Nie dopuścimy, aby takie myśli określały nasze myślenie i postępowanie.

Kolejnym punktem jest ukierunkowanie wyłącznie na to, co ziemskie. Jezus udzielił bogatemu młodzieńcowi następującej rady: „...sprzedaj, co posiadasz [...] potem przyjdź i naśladowaj mnie”. (Ew. Mateusza 19, 21) Młodzieniec miał szansę zdobyć tę jedną perłę. Niestety nie podołał wyzwaniu.

Odniesienie tego do nas oznacza: Jeżeli to, co ziemskie absorbuje zbyt wiele sił i czasu naszego życia, wtedy

należy to sprzedać. Oczywiście musimy troszczyć się o nasze życie i dokładać wysiłku, aby wypełniać nasze zadania. Trzeba jednak wytyczać sobie granice. Jeżeli to, co ziemskie, zbyt nas obciąża, kiedy czujemy, że pryska spokój i tracimy pokój, wtedy jest to symptom, że za bardzo poświęcamy się temu, co ziemskie. Z własnego doświadczenia znam trudne sytuacje sług Bożych w ich życiu zawodowym. Czasami należy zrobić bilans i się zastanowić, czy ulegam gonitwie za tym, co ziemskie, czy stawiam sobie granice. Jeżeli się tego naprawdę chce, wtedy Pan dopomoże. To również są sprawy, które należy sprzedać, ponieważ nas obciążają i upośledzają nasze życie w wierze.

Jeszcze coś należy sprzedać: Nieczułość i obojętność. Można założyć, że ogólnie rozsądnie się z sobą obchodzimy. Z nieczułością jednak sprawa ma się podobnie jak z niewiarą i powątpiewaniem. Wszystko zaczyna się od małych rzeczy. Nieczułość i obojętność może mieć swój początek w postępowaniu i działaniu bez zastanowienia, bez wystarczającego względu na bliźniego. W ten sposób rodzi się złość i powstają nieporozumienia i zaniedbuje się wychodzenie sobie naprzeciw. Sprzedajmy to bracia i siostry. Przewyciężajmy samych siebie i wychodzimy drugiemu naprzeciw z miłością. Miłość nie jest abstrakcyjna, ale trzeba stworzyć właściwe przesłanki, aby móc postępować w miłości Pana. Apostoł Paweł kiedyś powiedział: „Ale wszystko to, co mi było zyskiem, uznałem ze względu na Chrystusa za szkodę”. (Filipian 3, 7) Tak radykalnie się zmienił po spotkaniu z Chrystusem. Niech taka też będzie nasza postawa serca. Troszczmy się, aby nasz cel bycia na wieki u Pana nigdy nie zszedł na dalszy plan, ale abyśmy w polu widzenia stale mieli tę jedną perłę.

Słowo Boże w Bülach

Apostoł okręgowy Marcus Fehlbaum poprosił mnie, żebym napisał list do czasopisma „Nasza Rodzina”. W moim sercu wzbudziło się słowo z Psalmu 119, 105: „Słowo twoje jest pochodnią nogom moim i światłością ścieżkom moim”.

Przypominam sobie wiele słów, które w latach 1960-1965 wpisywał do mojego serca apostoł okręgowy Ernst Streckeisen, późniejszy Główny Apostoł, u którego wówczas mieszkałem i pracowałem. Poniżej mały wybór:

- Naśladownictwo aż do końca – wszystko inne jest biegiem jałowym.
- Jeżeli traci się bojaźń Bożą, to traci się wszystko.
- Pan nie dopuszcza więcej niż jest to potrzebne do uzyskania doskonałości.
- Każde dziecko Boże musi przeżywać ciemne dni, nikt bez prób nie wejdzie do wspaniałości Bożej.
- Wszelkie cierpienia i niedole, które Pan dopuszcza, mają swoje granice, wytyczone przez niego samego.

Bülach jest zbojem pod Zurichem. Mój dziadek, apostoł Rudolf Schneider I, był pierwszym, który w tamtej okolicy stał się nowoapostolskim. Mając 12 lat miał sen: Siedział na małym wzgórzu pomiędzy Hüntwangen a Wil, a u podnóża było zwierciadło wody krystalicznego stawu. Z tego małego zbiornika wodnego wyciągał jedną rybkę za drugą. Swoją sen opowiedział księdzu, który do niego powiedział: „Rudolfie, ciesz się, Pan ci pokaże, że będziesz rybakiem ludzi”.

W wieku 30 lat został pieczętowany przez ówczesnego apostoła Bocka. Pierwsze nabożeństwa odbywały się w jego pokoju w Hüntwangen, a następnie w domu, który stał nad krystalicznym stawem, o którym mu się śniło. Później został tam wybudowany kościół, w którym dziś odbywają się nabożeństwa. W latach 1935-1951 mój dziadek działał jako apostoł. W tym czasie pieczętował 7896 wiernych i ustanowił 675 sług Bożych. Mój ojciec Rudolf Schneider II również służył jako apostoł w latach 1956-1976.

Początek był trudny. Pewien kapłan z Hüntwangen po całodziennym trudzie pracy zawodowej jechał rowerem do Bülach, żeby składać świadectwo o wierze. Po roku



Apostoł w st. sp. Rudolf Schneider w drodze do kościoła w Bülach na nabożeństwo Głównego Apostoła 25 września 2011 roku. Z tyłu biskup André Kreis.

jedna dusza była gotowa do świętego pieczętowania. Po nabożeństwie apostoł powiedział do przewodniczącego zboru: „Jeżeli za rok przyjadę ponownie, to będzie 12 dusz do pieczętowania”. Nazajutrz przewodniczący zboru przyszedł do dziadka i powiedział, aby innego kapłana wysłał do Bülach, który lepiej będzie pracował misyjnie. Dziadek pokrzepił go i powiedział, aby się radował i przyjął słowo apostoła z wiarą oraz pracował dalej, wtenczas za rok będzie 12 dusz do pieczętowania. W trakcie roku zostało przyjętych 13 dusz, a w dniu zapowiedzianego świętego pieczętowania przed ołtarzem stało 12, które pieczętował apostoł Hölzer. Trzynasta dusza, pewna siostra, leżała wówczas chora w szpitalu i została pieczętowana później. Wypełniło się dosłownie!

Rudolf Schneider

Apostoł Rudolf Schneider urodził się 22 stycznia 1941 roku. Jako apostoł został ustanowiony 17 marca 1991 roku i służył do chwili przejścia w stan spoczynku 22 października 2006 roku w Kościele terytorialnym Szwajcaria.



Jezus Chrystus jest równocześnie Bogiem i człowiekiem. Nauka o podwójnej naturze Jezusa Chrystusa jest podstawowym przekonaniem chrześcijaństwa i ma swój mocny fundament w Nowym Testamencie. Pojąć to można tylko poprzez wiarę.

Absolutny Bóg i absolutny człowiek

Jezus rzeczywiście był człowiekiem. Inni ludzie mieli z Nim kontakt i o tym mówili. On jest „Słowem Żywota”, które było można widzieć i które można było dotknąć. Świadczy o tym zapis 1. Listu Jana: „*Co było od początku, co słyszeliśmy, co oczami naszymi widzieliśmy, na co patrzyliśmy i czego ręce nasze dotykały, o Słowie żywota [...] co widzieliśmy i słyszeliśmy, to i wam zwiastujemy, abyście i wy społeczność z nami mieli. A społeczność nasza jest społecznością z Ojcem i z Synem jego, Jezusem Chrystusem*”. (1. Jana 1, 1. 3)

Jako człowiek wśród ludzi

Relacje o Jezusie jako o prawdziwym człowieku obszernie występują w Ewangeliach. Poświadczają, że z ludźmi

dzielił swoje życie. Zaczyna się to od faktu, że swoje ziemskie życie, jak każdy człowiek, rozpoczął od narodzin. Okoliczności, które do tego doprowadziły, miały swoje źródło u Boga: W wyniku poczęcia z Ducha Świętego i urodzenia przez Marię Pannę, Bóg po raz kolejny ujawnił się jako Stworzyciel wszelkiej rzeczywistości. Jezusa jako człowieka wśród ludzi ukazują relacje na temat Jego publicznej działalności. Radował się z radującymi, płakał gdy zmarł Łazarz, był głodny, gdy był na pustyni i był spragniony, gdy dotarł do studni Jakuba. W ogrodzie Getsemane był smutny i odczuwał obawy przed czekającym Go cierpieniem. Cierpiał z bólu będąc bitym przez żołnierzy. Człowiek z odczuciami, jak każdy, a jednak z decydującą różnicą, którą uwidacznia List do Hebrajczyków pod koniec 4. rozdziału: Jezus jest bez grzechu.

Narodzony jako Syn Boży

„Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo”. Tymi słowami Ewangelia Jana opisuje Boskość Jezusa Chrystusa. „A Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas, i ujrzeliśmy chwałę jego, chwałę, jaką ma jedyny Syn od Ojca”. (Ew. Jana 1, 1. 14) Wieczne Słowo, z gr. Logos, jedno z Bogiem, staje się człowiekiem – Jednorodzonym Synem Bożym. Ludzie, którzy towarzyszą Jezusowi, przeżywają Jego działanie poświadczane cudami i znakami. Ostatecznie Jego Boża istota ujawnia się na górze przemienienia. W tej doczesnej chwale Syna można już też przeżyć wieczną chwałę Ojca.

Ucieleśnienie Syna Bożego List do Filipian opisuje jako samouniżenie. Syn rezygnuje ze swojego majestatu i w ekstremalny sposób przyjmuje obciążenia bytu ludzkiego. Przyczynę tego wyjaśnia List do Hebrajczyków: Ucieleśnienie Boga jest potrzebne do przewyciężenia śmierci i zła.

Absolutna Boskość

To, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym wciąż na nowo poświadczą Nowy Testament. Na przykład: „*Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem*”. Te słowa można było usłyszeć z nieba podczas chrztu nad Jordanem. (Ew. Mateusza 3, 17) „*Nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie*”, mówi Jezus o sobie. (Ew. Jana 14, 6)

Na temat Boskości Nowy Testament składa jednoznaczne świadectwa: „*Ja i Ojciec jedno jesteśmy*”, mówi Jezus. (Ew. Jana 10, 30) „*Pan mój i Bóg mój*”, wyznaje względem Zmartwychwstałego Apostoła Tomasz. (Ew. Jana 20, 28) „*W nim mieszka cieleśnie cała pełnia boskości*”, tymi słowami Hymn Chrystologiczny mówi o rzeczywistej obecności Boga w człowieku Jezusie. (Kolosan 2, 9) Pierwszy List Jana w przedostatnim wersecie na temat Jezusa głosi: „*On jest tym prawdziwym Bogiem i życiem wiecznym*”.

Podwójna natura

Przytoczone i liczne kolejne świadectwa Nowego Testamentu są podstawą nauki o podwójnej naturze Jezusa Chrystusa. Termin „natura” opisuje istotę osoby lub sprawy.

Zgodnie z tą nauką Jezus Chrystus jest zarówno prawdzi-

wym człowiekiem, jak i prawdziwym Bogiem. Większość Kościołów chrześcijańskich uznaje tę fundamentalną zasadę jako wiążącą. Dogmat ten wykracza poza horyzont doświadczeń i wyobrażeń człowieka. Przyjąć go można tylko w wierze.

Nauka o podwójnej naturze była centralnym tematem soboru chalcedońskiego (451 r.). Zgromadzenie chciało odnowić wiarę ojców sformułowaną na soborze nicejskim (325 r.) i konstantynopolińskim (381 r.). Chodziło przede wszystkim o naukę o Trójcy Bożej. Ponadto na soborze chalcedońskim podjęto decyzję w sprawie długotrwałego sporu teologicznego o naturze Jezusa Chrystusa.

Jedna osoba

„Formuła chalcedońska” przedstawia jasno, że Jezus jest jednym i drugim, zarówno człowiekiem, jak i Bogiem. „Współistotny Ojcu co do Bóstwa, współistotny nam co do człowieczeństwa”. Nie jest półbogiem i półczłowiekiem, jak postaci znane z mitologii greckiej. Jezus Chrystus, Jednorodzony Syn Boży, ma dwie natury, bez zmieszania, bez zmiany, bez rozdzielania i rozłączania. Nigdy nie zanikły różnice natur przez ich zjednoczenie, ale została zachowana właściwość obu, tworzących jedną osobę. Podwójna natura Boża i ludzka nierozłącznie tworzy jedną osobę Chrystusa.

Ta jedność osoby zostaje zachowana także po zmartwychwstaniu i po wniebowstąpieniu. Poświadczają to liczne wskazówki biblijne: Szczepan widział Syna Człowieczego stojącego po prawicy Bożej. (por. Dz. Ap. 7, 55) W 1. Liście do Tymoteusza jest mowa: „*pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Chrystus Jezus*”. (1. Tymoteusza 2, 5)

Jedność osoby pokazuje też ponowne przyjscie Chrystusa: „*Ten Jezus, który od was został wzięty w górę do nieba, tak przyjdzie, jak go widzieliście idącego do nieba*”. (Dz. Ap. 1, 11) Przebrzmiewa to też pod koniec Objawienia Jana jako wyraz tęsknoty zboru oblubieńczego: „*Amen, przyjdź, Panie Jezu!*”.

Podsumowanie

Jezus w jednej osobie jest doskonałym Bogiem i doskonałym człowiekiem. Obie natury, jak i ich niezmienną jedność poświadczą Nowy Testament.



*Pracują w tle,
ofiarują wolny czas
i często są przeoczeni.
Gdyby ich nie było,
wiele nie byłoby
możliwe, także
w życiu kościelnym.
Społeczni działacze
są nie do zastąpienia.*



Cisi ochotnicy

Światowy Dzień Wolontariusza 5 grudnia

Sobotnie przedpołudnie w nowoapostolskim kościele. Jutro przeprowadzi tu nabożeństwo Główny Apostoł. Dzięki transmisji satelitarnej wielu wiernych ma uczestniczyć w uroczystości. Z tego powodu kościół zostaje przygotowywany do transmisji. Prace są wykonywane ściśle z określonym planem przygotowanym kilka tygodni wcześniej w wydziale „Nowe Media” Międzynarodowego Wydawnictwa Kościoła. W wydziale tym na stałe pracuje trzech braci. Pozostałe 22 osoby to wolontariusze. Wchodzą oni w skład zespołu transmisyjnego, w którym to niektórzy poświęcają się nieprzerwanie od pierwszej transmisji satelitarnej w 1990 roku.

W ten konkretny weekend do kościoła przybywa siedmiu wolontariuszy. Noszą podesty, budują stanowiska pod kamery, montują mikrofony, reflektory, kładą kable od wozu transmisyjnego do

kamer i innych urządzeń. W tym samym czasie siostry z tego zboru przystrajają ołtarz i kościół kwiatami oraz jeszcze raz wszystko sprzątają. Trzeba się śpieszyć, ponieważ po południu odbędzie się jeszcze koncert, który również ma zostać nagrany.

W tym samym czasie daleko od tego miejsca, do Frankfurtu nad Menem przybywają siostry i bracia, którzy mają symultanicznie tłumaczyć nabożeństwo na różne języki. Tam we Frankfurcie, w wydawnictwie kościelnym, intensywnie pracuje sześciu wolontariuszy. Przygotowują urządzenia do transmisji satelitarnej, przeprowadzają testy i sprawdzają urządzenia, przyjmują zgłoszenia o zakłóceniach i koordynują nadawanie w różnych językach. Przy wielkich uroczystościach z transmisją ogólnoswiatową, jak na przykład w przypadku Zielonych Świątek, pracuje oczywiście znacznie



Wystrój ołtarza – wygląda pięknie, ale wiąże się z pracą i kreatywnością



Spółeczna praca jest nie do zastąpienia w życiu zborowym. Czy to w szkółce niedzielnej, pielęgnacji posesji, muzyce, transmisjach, czy też w działalności charytatywnej.



więcej wolontariuszy.

Przedstawiony przykład poświadcza, że społeczna praca w Kościele Nowoapostolskim jest nieodzowna i ważna. Wolontariusze duszpasterscy obsługują wiernych na całym

świecie. Wiele siostr i braci społecznie angażuje się w wielu dziedzinach. Działają w zborach w zakresie katechezy dzieci i młodzieży. Zajmują się seniorami oraz muzyką. Pełnią służbę misyjną i sanitarną, a także troszczą się o czystość w kościele i porządek na posesjach kościelnych. Planują i organizują uroczystości i spotkania w zborach, a także podejmują wiele innych działań.

Bez społecznego zaangażowania wiele byłoby niemożliwe, także w naszych zborach. Dlatego że bracia i siostry dobrowolnie oddają się w służbie określonej sprawy i są gotowi do ponoszenia odpowiedzialności oraz kształtowania życia zborowego, Kościoł tętni życiem. Bycie wolontariuszem nie zawsze jest proste. Nie zawsze łatwo jest pogodzić z sobą wymogi zawodowe, rodzinne oraz działalność społeczną. Badania wykazują, że w krajach rozwiniętych ponad 30% ludności w różnej formie angażuje się społecznie: w klubach sportowych, w szkołach, w ochotniczej straży pożarnej, w służbie socjalnej i kościelnej. Nasze społeczeństwo byłoby o wiele uboższe, gdyby nie aktywność wolontariuszy. Do tego dochodzi, że społeczne zaangażowanie daje redukcję kosztów dla państwa i różnych instytucji.



Każdego roku 5 grudnia obchodzony jest Światowy Dzień Wolontariusza. Zainicjowany został przez ONZ w 1986 r. Unia Europejska propaguje społeczne zaangażowanie i rok 2011 określiła europejskim rokiem pracy ochotniczej.



Szkółka niedzielna zajmuje ważne miejsce w rozwoju młodych chrześcijan

Pamiętajmy o cichych ochotnikach i dziękujmy za wszelkie społeczne zaangażowanie w naszych zborach, ale też sprawdźmy, gdzie sami możemy się zaangażować na rzecz życia zborowego: ku czci Boga.

Azja / Afryka / Ameryka Południowa

Japonia: Jubileusz w Święto Dziękczynienia

Kościół Nowoapostolski w Japonii istnieje od 40 lat. Ta okoliczność stała w centrum nabożeństwa, które przeprowadził apostoł Fred Wolf (Tajlandia) w Święto Dziękczynienia, w niedzielę 2 października 2011 roku w zborze Tama, w japońskiej stolicy Tokio. Na zakończenie jubileuszu zbór ustawił się do pamiątkowego zdjęcia.



Afryka Wschodnia: Kolejne projekty charytatywne

Przedstawiciele różnych organizacji i instytucji charytatywnych spotkali się 21 października 2011 r. w NAK-Karitativ - międzynarodowej instytucji charytatywnej Kościoła Nowoapostolskiego w Dortmundzie/Niemcy celem uzgodnienia kolejnych przedsięwzięć pomocowych dla dotkniętych klęską głodową wschodnich regionów Afryki. Skoncentrowano się głównie na projektach strukturalnych i strategicznych, aby w przyszłości nie były tak drastyczne skutki okresów suszy. Farmerzy i hodowcy dzięki podjętym rozwiązaniom mają być samowystarczalni. Kościelne organizacje KUMEA z Afryki Wschodniej i Henwood Foundation z Zambii przygotowują m.in. specjalne kursy i seminaria dla rolników z prezentacją upraw warzyw i zbóż wytrzymałych na dłuższe okresy suszy. Pomoc na rzecz zażegnania klęski głodowej niesiono chociażby tylko przez NAK-Karitativ wyniosła ponad milion euro.



Warsztaty i seminaria na temat „Nauka i poznanie”

Zambia: Spotkanie młodzieży

Ponad 3300 młodzieży spotkało się w dniach 2-4 września ub.r. w Livingstone. Program obejmował warsztaty, seminaria, gry i zabawy oraz koncerty. Na zakończenie spotkania odbyło się nabożeństwo dla młodzieży, które przeprowadził apostoł okręgowy Charles S. Ndandula słowem biblijnym z 2. Listu do Tymoteusza 3, 14.

Argentyna: Wyświęcenie trzech kościołów

Na początku października ub.r. apostołowie Jorge Franco i Norberto Picchi wyświęcili trzy kościoły. W Święto Dziękczynienia 2 października do nowych domów Bożych wprowadzili się bracia i siostry ze zborów Balcarce w prowincji Buenos Aires i Capilla del Señor położonego na północ od aglomeracji Buenos Aires. W niedzielę 9 października apostoł Picchi wyświęcił nowy kościół w Quimili w prowincji Santiago del Estero.



Trzy nowo wyświęcone kościoły: u góry Balcarce, u dołu z lewej Capilla del Señor i z prawej Quimili

Zdjęcie na okładce: Zurich zimą